

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 48 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**SEMY OLSZCZE:** Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 75 f.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 16 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Wczesnym rankiem panowała wzmożona walka ogniowa w okręgu bojowym we Flandrii, wzdłuż Ailette oraz na wschodnim brzegu Mozy.

Oddziały francuskie, które wtargnęły rano przez Ailette do linii naszych posterunków, zostały odrzucone przy pomocy kontrataku. W ciągu całego dnia na froncie wszystkich armji panowała wielka działalność bojowa. Wieczorem ożywiła się takowa około Dixmuiden oraz na południe od St. Quentin.

Od 9 listopada nasi przeciwnicy utracili w rezultacie walk powietrznych oraz ognia ochronnego 24 aeroplany.

Wicefeldfel Buckler odniósł 26-e z kolei zwycięstwo powietrzne, lieutenant Bongartz zaś 23-e z kolei.

#### FRONT WSCHODNI

Nic szczególnego nie zaszło.

#### FRONT MACEDOŃSKI

Na zachód od jeziora Ochrida zajęliśmy części opuszczonych przez Francuzów pozycji.

#### FRONT WŁOSKI

Posuwając się na północo-wschód od Gallio oraz po obydwóch stronach doliny Brenty nasze wojska zajęły liczne pozycje górskie Włochów. Cismen jest w naszym posiadaniu.

Nad dolnym biegiem Piave wzmógł się ogień artylerji. Oddziały Honwedów węgierskich, przedzierające się w pobliżu morza na zachodni brzeg rzeki, pochwyliły do niewoli 1000 Włochów.

Pierwszy generał-kwatermistrz  
Luden dorff.

BERLIN (15 b. m. wiecz. Urzędowanie).

Silniejsza walka ogniowa toczyła się około Dixmuiden.

Na wschodzie nic szczególnego.

Nowe wyniki w rezultacie natarcia w górach pomiędzy Brentą a Piave.

### KOM. URZĘD. ASTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 16 listopada.

#### FRONT WŁOSKI.

W dolinie Piave oraz w lagunach weneckich oddziały Honwedów w rezultacie uporczywej pracy, zmierzającej ku oczyszczeniu miejscowości, wyrwały wrogowi część terenu, przyczym zostało pochwyconych przeszło 1,000 jeńców.

W dolinie Brenty wojska austriacko-węgierskie zajęły miasteczko Cismen i wyniosłości, wznoszące się po obu stronach stamtąd.

Również na północo-wschód od Asiago Włosi utracili znówu kilka uporczywie bronionych pozycji górskich.

#### FRONT WSCHODNI.

Niema nic do zakomunikowania.

#### ALBANJA.

Linje, opuszczone przez Francuzów na zachód od jeziora Ochrida, zostały zajęte przez nasze wojska.

Naczelnik Sztabu  
generalnego.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol, 15 listopada.

Na froncie Synaju 14 bm. nie było żadnych większych operacji bojowych. Na pozostałych frontach również nie zaszły żadne większe wypadki.

LONDYN (14 bm. Urzędowanie)—

Kontrtorpedowiec angielski oraz mały monitor zostały zatopione przez nieprzyjacielską łódź podwodną, podczas gdy operowały we współdziałaniu z armją w Palestynie. Z kontrtorpedowca zginęło 7 osób, z monitoru zaś 26.

PARYŻ (16 bm. Havas)—**Skład nowego gabinetu** jest następujący: **Prezes ministrów** i minister wojny—**Clemenceau**, sprawiedliwości—**Nail**, spraw zewnętrznych—**Pichon**, wewnętrznych—**Pams**, finansów—**Klotz**, marynarki—**Jerzy Leygues**, handlu—**Clementel**, robót publicznych—**Claveille**, zbrojeń—**Loucheur**, oświaty—**Lafferre**, kolonji—**Henryk Simon**. Ministerja spraw żywnościowych, rolnictwa, oraz spraw robotniczych zostaną później obsadzone. Jeanneney będzie podsekretarzem stanu w ministerjum wojny, Cols zaś podsekretarzem stanu marynarki.

BERLIN (16 b.m. Tel. pryw.)—**«Berl. Tag.»** dowiaduje się z Bazylei, iż, według **«Temps»**, Cadorna podobno zdecydował się wreszcie reprezentować Włochy w koalicyjnej Radzie wojennej.

## Wojna domowa w Rosji.

SZTOKHOLM (14 bm. W.T.B.)—Socialistyczne sfery rosyjskie próbują doprowadzić do porozumienia między stronnictwami lewicowymi i utworzyć rząd koalicyjny, ewentualnie za współudziałem bolszewików, ale z wyłączeniem Lenina i Trockiego.

Z drugiej strony plany Kornilowa i Kaledina nabierają wielkiego znaczenia. Kaledin ma między Donem i Wołgą silne oparcie, a jedna z gazet rosyjskich nazwała już ten teren «kaledinią» i stanowisko jego uważane jest za bardzo niebezpieczne dla rewolucji.

KOPENHAGA (15 bm. WTB.)—Korespondent «Berlingske Tidende» z Haparandy donosi, że wczoraj przybyło tam tylko kilku Rosjan i Anglików z Petersburga. Jeden z Rosjan komunikuje, że i w poniedziałek Kierenskiego w Petersburgu nie było. Panuje naogół pogląd, że nigdy on już tam nie wróci. Nie jest już on popularny w Petersburgu, gdzie wszyscy mają jedno tylko na myśli: pokój. Wszyscy godzą się pozostać pod panowaniem Lenina i jego zwolenników, jeśli tylko uda się im wytworzyć istotne widoki pokojowe. O ile doszedłby do skutku socialistyczny gabinet koalicyjny, pogląd ten nadal byłby przez ludność popierany. Jednakże rząd taki jest niemożliwy, ponieważ wszystkie partie domagają się przewagi. Należy więc liczyć się z tem, że nadal panować będzie wielki chaos i wreszcie powstanie powszechna wojna domowa.

SZTOKHOLM (15 bm. W.T.B.)—Ostatnie wiadomości z Rosji znowu wiecej mówią o **zwycięstwie bolszewików** w Petersburgu. Według depeszy z Haparandy podpułkownik **Murawjew**, szef obrony okręgu petersburskiego, **wydał odezwe**, w której pogłoskę o przejściu wojsk petersburskich na stronę Kierenskiego nazywa kłamstwem tego ostatniego i oświadcza, że wojska wolnego narodu rosyjskiego opnieści Gacznąę tylko dlatego, aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, oraz by zająć dogodnie stanowisko poza Petersburgiem. W tej samej odezwie powiedziano, iż **w Petersburgu panuje spokój**.

Oprócz krążowników «Aurora», «Zaria», «Swoboda» i statku szkolnego «Afryka» do Petersburga przybyło 6 torpedowców z floty bałtyckiej i stanęło na kotwicy koło mostu Mikołajewskiego, skąd w razie potrzeby mogą bombardować cały Petersburg. Według wiadomości z Finlandji, Kierenski w bitwie pod Petersburgiem nic nie osiągnął.

«Dzielo Narodu» komunikuje, że w Kijowie panują kozacy. Według depeszy «Svenska Dagbladet» z Haparandy kozacki generał, Kaledin, przy-

był już w okolice Charkowa. Zaprowadził on w zagłębiu Donieckiem stan wojenny.

Z rozmaitych stron kraju donoszą o zaciętych walkach. W samej tylko **Moskwie** w ostatni wtorek naliczono **2000 zabitych**. Jednakże w mieście tem ostatecznie się porozumiano co do utworzenia ministerjum koalicyjnego z przedstawicieli wszystkich partji socialistycznych. Pewne wiadomości dotyczą jeszcze nie nadchodzą, ponieważ komunikacja telegraficzna z Petersburga i do Petersburga dotychczas całkowicie jest zawieszona.

Według «Central News» związek kolejowy wszechrosyjski od soboty ubiegłej stanął po stronie bolszewików.

SZTOKHOLM (15 bm. W.T.B.)—«Aftonbladet» dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że bolszewicy zjednoczyli się z innymi partjami socialistycznymi, aby ratować rewolucję przed Kierenskim, Kaledinem i Kornilowem. Nowy rząd, który ma po swej stronie garnizon petersburski łącznie z flotą Bałtycką, ma wkrótce przedłożyć nowy program, ze szczegółową propozycją pokojową.

W niedzielę oświadczył Trockij na zebraniu Rady robotników i żołnierzy, że nie miał jeszcze czasu zbadać tajne umowy.

Coraz bardziej zdaje się potwierdzać wiadomość, że przedsięwzięcie Kierenskiego nie powiodło się.

SZTOKHOLM (15 b.m. W.T.B.)—Szwedzkie biuro telegraficzne donosi: Komunikacja telegraficzna z Petersburgiem od godz. 4-ej znowu całkowicie została przywrócona.

LONDYN (13 bm. Reuter) Pisma donoszą z Petersburga: **Przywódcy socialistyczni pertraktują z bolszewikami co do utworzenia rządu socialistycznego**, programem którego ma być: szybkie zawarcie pokoju, przekazanie całej ziemi komitetom agrarnym i zwołanie konstytuancy.

Bolszewicy jednak nastają na tem, aby byli oni reprezentowani w składzie nowego rządu, oraz na innych warunkach, i odrzucają zawieszenie broni, o ile warunki te nie zostaną przyjęte.

LONDYN (15 b. m. Reuter.)—Depesze z Petersburga, wysłane do pism 13 listopada, głoszą: Podczas układów co do utworzenia rządu socialistycznego **strejk kolejowców** został **przerwany**.

**Warunki, zaproponowane przez socialistów bolszewikom** są następujące:

- 1) Rozbrojenie czerwonej gwardji,
- 2) nad garnizonem petersburskim zostanie rozciągnięta kontrola zarządu miejskiego,



3) o ile warunki te zostaną przyjęte, operacje wojenne będą ograniczone.

4) udziela się całkowitej gwarancji, że wojska Kierenskiego przy wkroczeniu do Petersburga nie uczynią ani jednego strzału.

5) nie mają być dokonywane żadne rewizje i aresztowania.

O ile na podstawie tych warunków nastąpi zawieszenie broni, rozpoczną się nklady co do utworzenia rządu, mającego składać się z wszystkich partji socjalistycznych, ale bez pociągnięcia do udziału w nim bolszewików.

Bolszewicy oprócz udziału w nowym rządzie żądają również odpowiedzialności rządu wobec nowego centralnego komitetu wykonawczego rad robotn. i żołnierzy.

BERLIN (16 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» dowiaduje się z Genewy, że, jak komunikuje z Petersburga gazeta «Matin», utworzony przez bolszewików rząd tymczasowy składa się z 14 komisarzy.

Przewodniczy Lenin, ministrem oświaty jest Lunaczarskij, ministrem spraw zewnętrznych — Trockij, ministrem spraw wewnętrznych — Rykow, ministerjum wojny oraz ministerjum marynarki są zarządzane przez 3 komisarzy, ministerjum komunikacji zaś — przez związek kolejowców.

BERLIN (16 bm. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi z nad granicy szwajcarskiej, iż teksty tajnych umów Rosji znajdują się, według wiadomości urzędowych, w zajętej przez bolszewików drukarni państwowej.

Wskutek tego **ambasadorowie koalicyjni** zerwali dopiero co nawiązane przez się stosunki z nowym rządem i **przygotowali się do wyjazdu z Petersburga.**

BERLIN (16 b. m. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi ze Sztokholmu, że tamtejsze sfery poinformowane dowiedziały się podobno, iż **Petersburg został podpalony.**

Z Helsingforsu donoszą, że wczoraj wieczorem rosyjski komitet wojskowy w Helsingforsie osiągnął telefoniczne połączenie z Petersburgiem i dowiedział się przytem, że nie tylko Lenin jest całkowitym panem w Petersburgu, lecz również, że jego wojska odebrały z powrotem Gatchynę. Kierenski cofa się w kierunku południowym, przyczem podążają za nim wślad wojska bolszewików, aby utrudnić mu odwrót.

KOPENHAGA (15 bm. W.T.B.) — «Berling. Tid.» donosi z Haparandy: Socjaliści finlandzcy domagają się od stronnictw burżuazyjnych uznania ustroju Finlandji, przyjętego przez socjalistów dn. 1-go lipca. Ponieważ żądanie to zostało odrzucone, ogłosili oni wczoraj w kraju strejk powszechny, strejk ten wczoraj wieczorem już się zaczął i z Helsingforsu rozszerzać się będzie coraz dalej po kraju.

W strejku biorą udział i kolejowcy, tak iż obecnie kursują tylko pociągi wojskowe. Według innej informacji rada robotników i marynarzy w Helsingforsie zakomunikowała w liście do Senatu, że gen.-gubernator, Niehrasow, został usunięty ze stanowiska.

SZTOKHOLM (16 bm. Szwedzkie biuro tel.) Pomimo ponownego otwarcia linii telegraficznych do Petersburga, nadeszła zupełnie nieznaczna liczba depesz, przyczem wszystkie one pochodzą z dnia 12 i 13 listopada.

Pet. ag. teleg. zdaje się jeszcze nie funkcjonować. Możliwość otrzymania wiadomości z Rosji od podróżnych, jest również wyłączona z powodu strejku powszechnego.

TOKJO (16 bm. Reuter). Sytuacja w Rosji budzi ogromne zatroskanie. Japońska rada ministrów zbiera się w piątek rano.

Ogólnie są **ooczekiwane ważne wydarzenia.**

BERLIN (16 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że, jak komunikują z Londynu, **Japonja** w porozumieniu z aliantami **zajmie Władywostok** i inne rosyjskie miejscowości nadbrzeżne w Azji wschodniej, w celu wykonywania kontroli nad dowozem i ciami. Kontrola ta ma być rozszerzona i na granicę chińsko-rosyjską.

### Armja i bolszewicy.

Havas donosi z Petersburga we wtorek rano, iż delegaci nowego rządu przybyli do kwatery głównej w celu objęcia kierownictwa armji.

Z Petersburga donoszą, iż dotychczas 21 dywizji z frontu przysłało delegatów na narady do Petersburga, 29 komitetów dywizyjnych na zaproszenie rządu bolszewików odpowiedziało odmownie, a z pozostałych wiadomości jeszcze brak.

### Opinia prasy koalicyyjnej.

Uwaga prasy francuskiej z ostatniej niedzieli poświęcona jest propozycji pokojowej Rady robotn. i żołn. Gazety zalecają wielką ostrożność w tej materji ze względu na to, że wiadomość pochodzi z Niemiec. Należy zacząć na formę komunikatu, oraz czy nie zostały przeznaczone warunki. «Temps», «Patit Parisien» i niektóre inne pisma w dalszym ciągu zauważają, że wiedeński «Fremdenblatt» przyjął zyczliwie program pokojowy, co wydaje się podejrzanem.

Szczególnie silnie jest zwalczany projekt natychmiastowego zawieszenia broni, które przecie tylko mocarstwem centralnym wyjść może na korzyść.

## Polityka Ameryki.

Dzisiejsze Stany Zjednoczone nie mają najmniejszego podobieństwa do Stanów Zjednoczonych z czasów Washingtona i Kościuszki, gdy walczyły o swoją niepodległość przeciwko Anglii. Nie są one podobne do Ameryki za prezydentury Monroego, który w roku 1823 uroczyste oświadczył w orędziu do kongresu, że Ameryka nigdy nie będzie mieszać się do spraw Europy i do formy jej rządów. Demokratyczno-rolnicza Ameryka z czasów Tocquevilla około roku 1840 przeszła już do historii nazawsze i nawet Ameryka z czasów podróży Sienkiewicza jest tylko wspomnieniem.

Dzisiejsza Ameryka — to wytwór ostatnich lat trzydziestu. To Ameryka obrzydnego przemysłu technicznego, Ameryka handlu oceanowego, Ameryka trustów, miliardów i fabryk amunicji. Największa plutokracja demokratyczna świata, Ameryka dzisiejsza stoi oko w oko z wielką kapitalistyczną oligarchją Anglii i potężnym organizmem militarno-przemysłowym Niemiec, który jednak nie przeszkodził rozwojowi myśli demokratycznej wśród ludów federacji niemieckiej.

Żyjemy jeszcze dawnymi pojęciami o Ameryce, jako o demokracji, nie mającej celów zaborczych i hołdującej wszelkim ideom wolności z czasów Washingtona. To prawda, że te idee tradycyjne tkwią w wyobrażeniach Amerykanina, że są nświęcone przez konstytucję i szkołę. Ale wzrost olbrzymi amerykańskiego przemysłu i kapitalizm dyktuje Ameryce swoje prawa i stawia jej polityce swoje wymagania. Żadna doktryna demokratyczna nie zapanuje nad interesem trustu kolejowego albo nad syndykatem wielkich banków. Trusty i banki wskazują nowe drogi polityczne rządowi amerykańskiemu, który z tradycji osłania swoje czyny teorjami wolności i demokracji.

Imperjalizm demokratycznej Ameryki odebrał słabej Hiszpanji przed 18 laty bogatą Kubę i ludne Filipiny; imperjalizm Stanów narzucił Meks-

sykowi zbrojną ręką w roku 1913 swoje warunki przemysłowe i nawet finansowe. Przebitecie kanału panamskiego przez Amerykanów pociągnęło za sobą zależność polityczną i ekonomiczną od Ameryki wszystkich republik centralnych i Kolumbji.

Tajemnica wystąpienia zbrojnego Ameryki przeciwko Niemcom jest jasna dla każdego, kto uważnie czytał wydaną przed wojną książkę Hiszpana Calderrna o łańciskich demokracjach Ameryki. Niemcy przed wojną osiągnęli w łańciskich republikach zaoceanowych tak znaczne postępy handlowe, że poczęły być niebezpiecznym konkurentem dla przemysłu Ameryki, a kanał panamski pozwalał już Niemcom ślać setki okrętów handlowych krótszą drogą za ocean Spokojny, do Peru, Czili i nawet Chin. W Meksyku, Argentynie, Brazylii, Wenezueli, Nikaragui — wszędzie powstały niemieckie domy eksportowe, banki, towarzystwa kolejowe; niemiecki kupiec, kapitalista, inżynier szukał i znajdował pracę w republikach łańciskich.

Temu groźnemu konkurentowi należało wymierzyć cios i wymierzył go Wilson. Prezydent Ameryki może być osobiście demokratą i rzecznikiem wolności wszystkich ludów świata. Ale nie może on w niczem nchybić interesom przemysłowym i finansowym Stanów Zjednoczonych.

Dziś wszystkie bez wyjątku republiki łańciskie Ameryki popadły w finansową zależność od plutokratów nowojorskich, a w każdym ich większym porcie stoi wojenny okręt Stanów. Murzyńska republika Haiti spróbowała niedawno protestować na kongresie przeciwko polityce finansowej Ameryki — kongres rozpedzono.

Ameryka siłą swego ustroju jest bezinteresowną tam, gdzie nie ma interesu. Ale gdzie go ma — tam jest sobą. I o tym należy pamiętać wszystkim, co mówią o polityce Ameryki.

## Sprawy polskie.

### Wyjazd Legjonów na front.

Z miejsca postoju II Brygady Legjonów pisze z datą dn. 29 października korespondent «Gazety wieczornej»:

Z fantazją szły pułki piechoty 2-ej Brygady na front. Z dworca w Bałkończycach pod Przemyślem odjeżdżał bataljon za bataljonem, odprowadzany przez muzykę pułku, brygadjer Haller był niemal przy każdym transporcie, by osobiście doglądać załadowania. Przy odjeździe II bataljonu 3 pp., z którym odjeżdżał sztab brygady, zjawił się gen. Schilling, przejrzał czekające na rampie oddziały, a następnie przemówił do zebranych oficerów życząc im wojskowego powodzenia. Żegnał odjeżdżające oddziały pułkownik Zieliński, dając wielokrotnie wyraz żalowi, że zostaje jeszcze w Przemyślu, że nie może pójść razem «z chłopcami» w pole. A ci chłopcy szli w pole, jak na zabawę. Nie było końca dowcipom i żartom karpaczychków. Dawno już nie widziano tak wesołych transportów. Wagony zdobne zielenią, emblematami, chorągwiemi, z wagonów rozlegają się pieśni.

Gdy pociągi wjechały w okolice, gdzie walczyła II Brygada, dopiero wspomnienia walk, postojów. Tu atakował ten bataljon, tam z flanku szła w tyraljerce owa kompanja, tu padł serdeczny towarzysz, tam ten i ów i dziesiąty ranę odniósł. W dobrze znane strony przybyła brygada, tę stację zdobył z bataljon, na tamtem wzgórzu bronili się zawzięcie Moskale. Kiedy do bukowińskiego opustoszałego, zniszczonego miasteczka weszły bataljony legjonowe, cicha miejscowość jakby ożyła, wszędzie gwar wesoły, śpiewy. Resztki pozostałej ludności z domów i chat wy-

biegały, słysząc ze śpiewem wcho-dzące oddziały, zaludniła się, ożywiła smutna miejscina, wypełniła żołnierzem wciąż młodym, mimo lat wojny, wciąż wesołym, mimo twardej doli.

Dn. 29 października rano w lasku obok miasteczka odbywała się Msza polowa z powodu intronizacji Rady regencyjnej. Po Mszy brygadjer Haller gorąco przemówił do żołnierzy i oficerów obu pułków brygady, wspominając pod jego komendą przebyte boje i wspólne przejścia po jasyńskich chwilach w Warszawie. Brygadjer głosem donośnym odczytał wydany w ten dzień uroczysty rozkaz dzienny, zakończony okrzykami: Niech żyje Najjaśniejsza Rada Regencyjna! Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie i Jego Armja! — a w odpowiedzi, jak grzmot rozległ się po bukowińskim lesie gromki trzykrotny okrzyk: «Niech żyje!»

### Legioniści przed sądem.

Dn. 31 października r. b. rozpoczęła się w Przemyślu — jak donosi «Głos Narodu» — przed sądem polowym rozprawa przeciw czterem oficerom 1-go pułku ułanów leg. polskich i czterem podoficerom o zbrodnie rokoszu wojskowego. Powodem oskarżenia były znane zajścia w sierpniu r. b. w Ostrołęce, związane ze sprawą zaprzysiężenia Legjonów.

Oskarżeni byli: rotmistrz Zaruski, podporucznicy „uławski i Kleszczyński i chorąży Węgrzynowski, tudzież podoficerzy: Filipowicz, Langer, Pożnański i Grat.

Trybunałowi wojennemu przewodniczył major Mężyński, kierował rozprawą por. audytor dr. Krzemieński, zasiadali jako wotanci kapitanowie: Dziekanowski, Łączyński i Okołowicz. Oskarżał por. audytor dr. Sikorski, obrońcą oskarżonych objął pos. dr. Liebermann. Brali udział w rozprawie, jako mężowie zaufania: redaktor «Głosu Narodu» p. Noskowski, red. «Kurjera Lwowskiego» Wystouch, profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej dr. Bujak, Marchlewski i docent dr. Janiszewski, tudzież profesor politechniki Mościcki.

Prokurator wojskowy podtrzymał oskarżenie: obrońca dr. Liebermann wygłosił obronę. Po 2-godzinnej naradzie trybunału por. dr. Krzemieński ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Uzasadnienie wyroku, które przewodniczący wygłosił razem z tenorem było obszernie i wywarło silne wrażenie.

## Królestwo Polskie.

### Kandydat na prezesa ministrów.

BERLIN (16 bm. Tel. pryw.) — Według informacji «B. Z. am Mittag», również i drugie podanie polskiej Rady Regencyjnej o zgodę na mianowanie hr. Tarnowskiego polskim prezesem ministrów zostało odrzucone przez państwa centralne.

WARSZAWA (15 bm. W. T. B.) Jak donosi «Kurjer Warszawski», Rada Regencyjna zdecydowała się zaproponować rządowi okupacyjnemu **kandydaturę referendarza Rady, Jana Kuoharzewskiego, na polskiego prezesa ministrów.**

### Projekt organizacji Rady Stanu.

«Dziennik Polski» pisze: Od kilku dni toczą się obrady przedstawicieli stronnictw aktywistycznych. Głównym tematem obrad jest kwestja organizacji przyszłej Rady Stanu. Wyłoniły się dotychczas trzy projekty zasad, według których nowa Rada Stanu ma być powołana. Jeden z nich opiera się na zasadzie prezentacji przez przedstawicieli instytucji społeczno-gospodarczych i kulturalnych.



Drugi przewiduje powołanie Rady Stanu, złożonej z 4-ch kategorii: 2-ch kategorii, do których wchodzi przedstawiciele sejmików powiatowych i rad miejskich, oraz delegaci zrzeszeń społeczno-gospodarczych. Trzecią kategorię stanowią mający wyryści, t. zn. biskupi, przedstawiciele innych wyznań i kierownicy wyższych instytucji naukowych. Do czwartej kategorii wejść mają członkowie, powołani bezpośrednio przez Radę Regencyjną.

Trzeci projekt odrzuca formę wyborczą i prezentacyjną, a natomiast przewiduje Radę Stanu wyłącznie z nominacji, a ilość członków Rady Stanu, proponowaną w poprzednich 2-ch projektach na 100, redukuje do 50. Ten projekt wychodzi z założenia, że reprezentacja takich ciał, jak sejmiki powiatowe, stworzyłaby właściwie fikcję reprezentacji wyborczej, którą nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu.

BERLIN (16 b.m. Tel. pryw.) — «Berl. Lok.» donosi z Poznania, iż **uniwersytet warszawski** obrał **rektorem** prof. dra **A. Kostaneckiego**.

Prof. Brudziński nie zgodził się na ponowny obiór.

Wybory Kostaneckiego wymagają potwierdzenia przez Radę Regencyjną.

## Dookoła wojny.

### Konferencja koalicyjna w Paryżu.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że wśród dyplomatów koalicyjnych w Londynie krąży pogłoski, że Włochy pragną, aby sprawa pokoju była głównym punktem obrad konferencji paryskiej. Tylko Ameryka i Francja będą może przeciwne temu.

«Berl. Morgenpost» donosi z Amsterdamu, iż konferencja paryska, która miała się odbyć 19 listopada, została z powodu kryzysu gabinetowego we Francji odłożona na czas nieokreślony.

## Anglja.

### W sprawie naczelnej Rady wojennej.

W numerze wczorajszym naszego pisma informowaliśmy o oświadczeniu, złożonym w Izbie gmin przez angielskiego prezesa ministrów, Lloyd George'a.

Jak wynika z otrzymanych obecnie szczegółowych wiadomości, Asquith zapytał w Izbie gmin, czy prezes ministrów nie zechce udzielić dokładniejszych danych co do projektowanej Rady koalicyjnej, szczególnie co do jej składu pod względem wojskowym. Lloyd George zreferował obecne warunki umowy rządów francuskiego, włoskiego i angielskiego co do utworzenia naczelnej Rady wojennej. Są przytem zastrzeżone umowy z pozostałymi sprzymierzonymi wielkimi mocarstwami co do innych frontów.

Każde z wymienionych powyżej trzech mocarstw wysłało do naczelnej Rady wojennej oprócz prezesa ministrów i jednego z członków rządu jeszcze stałego reprezentanta w charakterze doradcy technicznego.

Zamiarem aliantów było utworzenie centralnej instytucji, któraby na podstawie informacji ze wszystkich frontów, od wszystkich rządów i sztabów kontrolowała operacje polowe, godziła ze sobą plany, przygotowywane przez różne sztaby generalne i w razie potrzeby czyniła własne propozycje co do lepszego prowadzenia wojny.

Lloyd George oświadczył w końcu, że, o ile Izba gmin życzy sobie mieć okazję do omówienia tej sprawy, jak również mowy, wygłoszonej przez

w Paryżu, to rząd proponuje wykozystanie w tym celu najbliższego poniedziałku.

BERLIN (16 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Rotterdamu, że, jak dowiaduje się z Londynu «Nieuwe Rotterdamsche Courant», oświadczają tam, że Asquith w poniedziałek nie będzie występował z żadnymi prawdziwymi atakami przeciwko rządowi.

Jasnym jest również, że dalsze wypadki we Włoszech, oraz przesilenie gabinetowe we Francji muszą wpłynąć na warunki, wśród których odbędzie się dyskusja w poniedziałek.

## Franeja.

### Manifestacje syndykalistyczne.

«Berl. Lok.» donosi z nad granicy szwajcarskiej, że, według informacji pism z nad granicy francuskiej, w poniedziałek po południu doszło w Paryżu do wielkich manifestacji przeciwko polityce gabinetu ze strony syndykalistów.

Plac Konkordji był głównym miejscem manifestacji, które odbywały się w tym samym czasie, gdy rząd na tajnym posiedzeniu Izby deputowanych ogłaszał o nowych umowach z Włochami.

## Włochy.

### Sytuacja wewnętrzna.

Berl. Lokalanz.» komunikuje z Lugano, że włoska prasa podlegawcza żąda energicznych środków przeciwko Niemcom, znajdującym się jeszcze gdzieś we Włoszech.

Prawdziwa panika, która nie może być zaprzeczona, pochodzi wskutek masowej ucieczki ludności z prowincji Wenecji, która przepelnia wszystkie miasta we Włoszech i szerzy zarodek rozkładu w kraju.

«Berl. Tag.» komunikuje z Bazyli, iż wskutek przyływu uchodźców zaopatrzenie miast włoskich, zwłaszcza we Włoszech północnych, w artykuły żywnościowe staje się rzeczą szczególnie trudną.

W wielu miejscach trzeba było niezwłocznie wprowadzić karty na artykuły żywnościowe.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Amsterdamu, że rząd włoski prosił prezydenta Wilsona o jaknajprędszą pomoc gospodarczą. Pułkownik House z Londynu wyruszy do Rzymu, aby zapoznać się na własne oczy ze stanem rzeczy we Włoszech i złożyć następnie sprawozdanie prezydentowi Wilsonowi.

## Ze świata.

### Anglja i Ameryka a państwa neutralne.

Jak dowiaduje się Reuter, Anglja i Stany Zjednoczone toczą układy z różnymi państwami neutralnymi w celu osiągnięcia zadawalających umów co do wywozu produktów krajowych, które wciąż jeszcze przez północne kraje neutralne są wysyłane do Niemiec.

Jest rzeczą jasną, iż aljanci wskutek tego pomagania ich wrogom zawieszają, niechętnie co prawda, stosunki handlowe z krajami neutralnymi, ale nie mają oni w tej sprawie nic innego do wyboru, dopóki nie nastąpi zadawalająca ugoda.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że pertraktacje z neutralnymi państwami Europy północnej oraz Japonji co do dostarczenia Stanom Zjednoczonym tonnażu okrętowego zostały zakończone.

Stany Zjednoczone podjęły się przygotowania kilkuset tysięcy ton tonnażu okrętowego dla przewiezienia wojsk i zapasów dla aliantów.

Kraje neutralne obiecały ustąpić Stanom Zjednoczonym i ich aliantom

statki wzamian za artykuły żywnościowe, których mogą dostarczyć jedynie Stany Zjednoczone.

Ilość podlegających dostawie artykułów żywnościowych ma być później ustalona. Ale państwa neutralne otrzymały zapewnienie, że zostanie udzielona ilość, dostateczna dla zaspokojenia wszystkich koniecznych potrzeb.

Japonja przyobiecała odprzedać znaczną ilość tonnażu wzamian za dostarczenie jej stali. Jedyny niezadowolony jeszcze punkt, jest to cena, którą ma otrzymać Japonja.

Jak komunikuje Reuter w dalszym ciągu z Waszyngtonu, w portach amerykańskich znajduje się przeszło 400,000 t. tonnażu neutralnego, który w ten lub inny sposób ma się dostać do użytku Ameryki.

Norwegja i Szwecja są już podobno gotowe zaprzestać wysyłania wszelkiego rodzaju artykułów żywnościowych do Niemiec, w zamian za to otrzymują one zapasy amerykańskie.

Ale Holandja dotąd odmawiała udzielenia jakichkolwiek zapewnień co do wywozu produktów mleczarskich. Szwecja została podobno zawezwana do przerwania wywozu do Niemiec rudy żelaznej i niektórych innych ważnych materiałów.

## Wystawa 1863 roku.

W gronie miłośników historii polskiej dojrzał projekt utworzenia na początku roku przyszłego wystawy 1863 roku.

Wystawa odbyć się ma w Warszawie, powinna ona jednak zainteresować nasz ogół.

Tę epokę bohaterską i ofiarną, najbliższą z przełomowych, znamy bardzo mało, bardzo źle. Ze wspomnień krwią ociekłych, łzami oblanymi, ze skutków straszliwych, z prześladowań i upokorzeń, które rozpoczęły się wraz ze zwycięstwem rosyjskiego gwałtu, a ukończyły dopiero z wypędzeniem Rosjan z naszego kraju.

Nauka polska mało się tą epoką zajmowała. I nie dziw.

Dotykać trzeba było ran, jeszcze ciągle otwartych, jeszcze posoką nie zakrzepłą ciekących.

Dokumentów w historycznym tego słowa znaczeniu było niewiele.

Polskich nader mało. Rząd narodowy był tajemnym. Działał bez protokółów. Pisanie do minimum ograniczał. Archiwum swoje w jednej bodaj komoście mieścił. Władze prowincjonalne mniej jeszcze w biurokratyzm się wdawały. Rozkaz normalny przenoszony przez dzielne kurjerki, był skrawkiem malusim papieru, ołówkiem zapisanym.

Istniały wprawdzie dokumenty «specjalne»: zeznania oskarżonych w cytalety; między innymi dwa ogromne memorjały dwóch członków rządu narodowego. Przemysłność rosyjskich śledców kopje czy nawet oryginały tych dokumentów na sprzedaż wystawiła i przechowywane są one w publicznych polskich bibliotekach za granicą.

Ale do dokumentów tych nie kwapiła się polska ciekawość. Wstręt przeszkadzał dotykać się brudu.

Obecnie, gdy myśl powstała skupić wszystko dostępne z epoki, okazało się, że, nawet pominiawszy Narodowe Muzeum Rapperswylskie, w 1863 roku niejako wyspecjalizowane, zebrać da się przedmiotów wiele, pomijając nawet drobniaki.

Mnóstwo ludzi, wbrew represjom, pod groźną niebezpieczeństwa, przechowywało drogie pamiątki «zakazane», które, koleją lat, jak to bywa zwykle, poczęły się koncentrować w rękach nielicznych, zamilowanych, umiejętnych zbieraczy.

Przez co urządzenie wystawy będzie względnie łatwem.

Sprawą organizacji wystawy zajął się żywo jeden z wybitniejszych publicystów naszych p. W. Kosciakiewicz; zamieszcza on na ten temat w «Kurj. Polskim» szereg ciekawych uwag i wskazówek, z których pozwalamy sobie poniżej skorzystać:

Byłoby ze wszech miar pożądanem — pisze p. W.K. — aby tę wystawę inaczej zorganizowano, aniżeli wiele innych. Aby jej nadano kształty możliwie wychowawcze, informujące, syntetyczne. Aby przez umiejętną klasyfikację otrzymanych i wystawionych zbiorów osiągnięto dostateczną poglądowość. Aby, krótko mówiąc, ta wystawa była umiejętnie podaną lekcją historii.

Aby to osiągnąć, należy, — choćby na ten jeden raz, i choćby dla doświadczenia, — odstąpić od szablonizowanego systemu gromadzenia na jednej ścianie sztychów, na innej obrazów, na trzeciej sztandarów i ubiorów, na czwartej fotografii, a na środku, pod szybą, medali.

Należałoby utworzyć działy nie według antykwarskiego, ale według historycznego klucza. Należałoby głosu pierwszego udzielić nauczycielowi historii, nie kolekcjonistcie.

Oto więc w środkowej sali wyobrażam sobie zgromadzone te pamiątki, które odnoszą się do Rządu Narodowego. Osobne gromady charakteryzowałyby, jedna po drugiej, według chronologicznego porządku, każdą z tych tajemnych władz, które zapewniły powstaniu ciągłość dwuletnią zgórą, i którym historyk francuski, Olivier, dał wysoką kwalifikację: un fait unique (fakt jedyny). A zatem byłyby tu, każde w oddzielnej grupie, portrety, fotografie, dokumenty, dotyczące pierwszego «Komitetu Miejskiego», a dalej Komitetu Jarosława Jankowskiego, potem Centralnego Komitetu Narodowego, Tymczasowego Rządu Narodowego, kolejnych gabinetów Gillera, Kobylińskiego, Majewskiego, Chmielińskiego, Traugutta. Odezwy, cyrkularze, prasa tajna, — szematy organizacji cywilnej, — wyroki sądowe i t. p., oto, co dopełniałoby wizerunków, jakie udałoby się zgromadzić.

Drugą salę, środkową, zajęłaby siła zbrojna polska, dyktatorowie, dowódcy, pamiątki zbrojeń, ubiorów i t. p. W tym dziale p. Bissier dostarczył obiecał albumu umundurowań powstańczych pędzla Kossaka ojca, rzecz nieznaną i bardzo wysokiej ceny. Mierosławski, Langiewicz, Bossak, Hauke, Chmieliński, Borelowski, Czachowski i tylu innych miełby powinni, każdy jakby swój osobny rozdział w sali, któraby odpowiadała jakby osobnemu tomowi.

Ta sala ilustrowałaby nie tylko polskie męstwo bojowe, ale zarazem i ówczesną sztukę wojskową. A zwłaszcza to, co polska organizacja zdołała zaimprovizować w najtrudniejszych warunkach, na polu orężnego czynu. Już sam okaz broni palnej, jaką posiadali strzelcy, a więc szeregi najlepiej uzbrojonych powstańców, szeregi pierwsze (dalsze ledwie łosy do krzypkiej dłoni mogły otrzymać), byłby pierwszorzędną ciekawością wystawy. A obok broni belgijskiej, z tysiącami trudami ściganej do kraju w owym czasie, zobaczymy niezawodnie i prostą skałkówkę, którą posiadało tyle oddziałów, jako maksimum wojennej wyprawy, a wśród nich oddział leśników Paszczy Białowieskiej, dowodzony przez Walerjana Wróblewskiego.

Wszystkich działów, w jakie dałaby się racjonalnie i poglądowo zorganizować wystawa 63-go roku, kreślić tu nie mogę. Jest to sprawą Komitetu organizacyjnego, sprawą kolegialnej pracy, zależnej zresztą od szerszego lub skąpszego obesłania danych działów przez posiadaczy pamiątek.

Ale jeden dział jeszcze narzuci



się jako konieczny: to rosyjskie przesładowanie.

Naprzeciwko ofiarnych obywateli i bohaterów wojowników stanęła wtedy zgraja carska, pozbawiona na ogół moralnych, a nieraz i wszelkich ludzkich uczuć, sfera tropicieli i naganiaczy i kasta katów.

Osobno gdzieś od innych należy zgromadzić te bezcenne, na osobnym piętze, bez dotknięcia z czcigodnymi pamiątkami. Ale przecież to, co pokazują nam ilustrowane polskie książki o powstaniu, należy zebrać, rozszerzyć, wystawić. A więc i Murawjewa i Berga. I ich pomocników takich, jak Tuhołkę, Rozwadowskiego, Witkowskiego, Czengierego, Ramseya i innych. I dokumentami własnymi ich otoczyć, przed wydaniem których się nie wahał i odtworzenia publicznego których się nie wstydzili. Istnieje przecież cały zbiór rozporządzeń, przy pomocy których Murawjew «uspakajał» Litwę.

Książka publiczna, którą za niewielką stawką można w antykwariach ulicy Świętokrzyskiej dostać, — książka «niezabroniona». Wystawa ją spopularyzuje. Będzie to gloria, jaka najlepiej przystoi Murawiewowi.

### 80-ie Stanisława hr. Tarnowskiego

Znakomity historyk literatury, wybitny i zasłużony obywatel kraju, któremu przez całe swoje długie życie niósł w ofierze wytrwałą pracę, talent i charakter, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, Stanisław hr. Tarnowski, święcił w tych dniach 80-tą rocznicę swoich urodzin. Łącząc się z ogółem polskim w życzeniach długiej jeszcze owocnej pracy dla dobra umiłowanej Ojczyzny, podajemy poniżej za krakowskim «Czasem» zwięzłą charakterystykę indywidualności czcigodnego jubilata:

«Był najprzód uczonym, ogarniającym całość swojej gałęzi wiedzy, pomnażającym nieustannie swój dorobek naukowy, uczącym świetnie z katedry. Był zarazem znakomitym publicystą, polem i politykiem, bez którego rady i głosu nie się w kraju nie działo i nie dzieje. Był długoletnim organizatorem pracy naukowej w Akademii, tak, jak jest do dziś dnia jej kierownikiem. Na każdym z tych pól pracy błyszczał wiedzą, wymową i siłą pióra. Czegokolwiek się dotknął, umiał temu nadać piętno błyszczące, osobiste i niepowtarzalne. To był jego talent.

Choć mógł, nie usuwał się nigdy od żadnej odpowiedzialności. Szedł zawsze za swoim przekonaniem, śmiało, jasno, bez kompromisów. Gorąco

kochając ojczyznę i społeczeństwo, nie pochlebiał im nigdy. Ofiarny i własną pracą rozrzutny, nie żądał od nich nigdy nic wzamian, wolny od osobistej ambicji, od przekładania spraw swoich czy swego rodu — jednego z najstarszych i najzasłużniejszych w Polsce — nad sprawę kraju. Wobec przyjaciół wierny i karny, wobec przeciwników nieugięty, bronił zawsze wyznaczonego mu posterunku bez obawy i bez zarzutu. To był jego charakter».

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### W sprawie otwarcia szkół.

W związku z obwieszczeniem naczelnika miasta (Stadthauptmanna) z dn. 12 bm. dowiadujemy się, że **ponownie otwarcie szkół**, zamkniętych na podstawie rozporządzenia z d. 5 maja 1917 r., V 553/17, może nastąpić po wykonaniu wskazanych przez szefa zarządu (Verwaltungschef) warunków na podstawie prośby na piśmie, skierowanej do naczelnika miasta (Stadthauptmanna). O warunkach można dowiedzieć się w biurze miejskiego rady szkolnego (Stadtschulrata).

### OBWIESZCZENIE

Suma w obiegu będących wykazów Kasy Pożyczkowej na Wschodzie (Darlehnskassenscheine der Darlehnskasse Ost) z dnia 1 listopada 1917 r.

Rb. 136,813,532

z tego dużych wykazów (po 100, 25, 10, 3 ruble) Rb. 105,522,390 — małych wykazów (po 1 rublu, 50 i 20 kop.) Rb. 31,291,142.

Der Kommissar beim Oberbefehlshaber Ost für die Darlehnskasse Ost  
gez. Fischer  
Hauptmann.

## KRONIKA.

### CALENDARZYK.

Dziś: M. B. Ostrobramskiej.

Jutro: Odon.

Pełnię: Błzbiety.

Wachód słońca — o g. 7 m. 27.

Zachód słońca — o g. 3 m. 55.

### Z WILNA

— **Wieczór muzyki polskiej.** Przypominamy, że **dziś** w sali «Lutni» odbędzie się «Wieczór muzyki polskiej». Koncert ten, poświęcony wyłącznie utworom muzyków polskich, wzbudził duże zainteresowanie i niewątpliwie «Lutnia» zostanie dzisiaj szczerze wypełniona.

Na program wieczoru złożą się następujące utwory:

1) Trio Chopina (w wykonaniu pp. H. Szyrmo-Kulickiej, W. Bohuszewiczówny i Fr. Tchorz).

2) Nocturne Chopina (p. H. Szyrmo-Kulicka).

3) Romans Żeleńskiego i mazurek Wieniawskiego (p. W. Bohuszewiczówna).

4) Polonez z «Hrabiny» Moniuszki (p. Fr. Tchorz).

5) Sonata a moll Paderewskiego (p. H. Szyrmo-Kulicka i p. W. Bohuszewiczówna).

Ponadto p. H. Jakimowiczówna w stylowym stroju z czasów stanisławowskich wypowie przy dźwiękach muzyki śliczne «Wspomnienie» młodego poety naszego, p. Zdzisława Kleszczyńskiego, p. Wł. Kleszczyński zaś wygłosi głęboko wzruszający «List z Sybiru» Or-Ota.

Pozostałe bilety po cenach zwykłych są jeszcze do nabycia dzisiaj od godziny 12-ej w południe w kasie «Lutni».

Koncert rozpocznie się punktualnie o g. 7-ej wiecz.

### — Z „Lutni”.

W niedzielę, 18 listopada, wzamian przedstawienia sztuki «Kościuszki pod Racławicami», które zostało odwołane, zostanie wystawiona powtórnie krotocwila Mazura „Ulani Księcia Józefa”.

### Nowa gałąź produkcji rolnej.

#### Warzywnictwo na szeroka skalę.

Wobec stale zmniejszającego się plonu zbóż kłosowych i niewystarczających dla wyżywienia miast i miasteczek plonów ziemniaków — rolnictwo polskie staje przed nowym zagadnieniem wyżywienia ludności naszego kraju, przed wprowadzeniem nowej gałęzi produkcji, przed koniecznością zaprowadzenia produkcji warzyw na szeroka skalę.

O ile przed wojną kraj spożywał względnie mało poza ziemniakami warzyw, a głównie marchwi, brukwi, buraków oraz przetworów warzywnych i owocowych w postaci rozmaitych konserw, marmelad i t. p., o tyle czasy wojny z konieczności przyuczyły ludność miejską do spożywania warzyw w większych rozmiarach, co uchroniło nie jedną rodzinę od głodowej śmierci i dało możność egzystencji. Doświadczenie nabyte przytem pokazało nam, że pożywka ta przy odpowiednim przygotowaniu jest zdrowa i smaczna, a co najważniejsze, wartość jej spożywcza jest wyższa od ziemniaków. Świadczą o tem nawoływania pierwszorzędnych powag lekarskich do zwiększenia używania warzyw w odżywianiu nie tylko doro-

szej ludności, lecz dzieci i chorych. Dla producenta zaś, wobec większej wydajności z morga, uprawa jarzyn jest o wiele korzystniejsza.

Wychodząc z tych założeń, rolnictwo znajduje się w konieczności produkowania warzyw na szeroką skalę i wyprowadzenie tej gałęzi produkcji z ogrodu przydworze, a wprowadzenie jej do warsztatu pracy na równi z uprawą zbóż kłosowych i okopowych. Za warunek zasadniczy jednak należy przyjąć, że ta gałąź produkcji traktowana będzie przez ziemian na równi z innymi gałęziami produkcji, to jest pod własnym zarządem, a nie będą wydzierżawiane części pól ornych obcym. Produkcja warzyw pod własnym zarządem musi i powinna być prowadzona.

Zrozumiano w Królestwie znacznie, jakie dla rolnictwa posiada ta niewyżyta dotychczas gałąź, to też wydział rolniczy i Sekcja Nasienna Centralnego Towarzystwa Rolniczego organizuje stałą komisję do spraw warzywnictwa polowego pod własnym zarządem w porozumieniu i przy współudziale Towarzystw i instytucji do tego powołanych, a w pierwszym rzędzie Warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego, Zjednoczonego Koła Ziemianek, Związku Ziemian, Syndykatu Rolniczego i osób zaproszonych, specjalnie tą sprawą zainteresowanych.

Jakkolwiek nasze rolnictwo w odmiennych i znacznie trudniejszych warunkach, wypadłoby aby nasze organizacje rolnicze w miarę możliwości wzięły tę sprawę pod uwagę. Chodzi tu nie tylko o obecne czasy wojenne, gdyż i po wojnie, zwłaszcza w pierwszych latach, warzywnictwo pierwszorzędne będzie grało rolę w odżywianiu ludności.

## OFIARY.

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Polski Komitet Pań.

Z powodu imienin marszałkowej Bolesławowej Römerowej — Konstancy i Marja 10 m.

Zamiast kwiatów w dniu imienin p. marszałkowej Bolesławowej Römerowej — Swiacko-Swiackiewiczowa M. 10 m.

Ku uczczeniu dnia imienin p. marszałkowej Błzbiety Bolesławowej Romerowej — Marja Hoppenowa i Aurelja i Celestyna Honesti 6 m.

Na wpisy szkolne.

W rocznicę śmierci s. p. dr. Kswerego Dokalskiego — Bezimiennie 10 m.

Na śniadanie dla niezam. uczniów.

Znalezione na ul. Zawalnej — L. M. 4 m.

Na I Konferencję św. Wincentego à Paulo.

Zamiast kwiatów w dniu imienin p. Salomei Kostrowskiej — Swiacko-Swiackiewiczowa M. 10 m.

## KINEMA-TOGRAF LUX

Ś-to Jerska II.

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 15-go, 16, 17 i 18 listopada.

Dziś dwa sensacyjne obrazy w jednym programie.

**TAJEMNICZY PUSTELNIK**, tragedia w 4 duż. cz. **KOBIETA SZOFEREM** kom. w 3 duż. cz.

Napisy na obrazach po polsku.

## KINEMATOGRAF

# „Helios”

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Program od 17 do 20 listopada.

KRONIKA TYGODNIOWA, z natury — aktualne.

Początek o godz. 3, 5, 7 i 9-ej wieczór

# „Zdobyta miłość”, „Mädi wojuje”

dramat w 3-ach aktach z życia.

bardzo wesoła komedia.

Anons: 21 do 23 bm.: «Ofiara doktorki», dram. w 4 akt. z udz. Teodora Loos. — Najnowsza komedia z Będą Nissen. Zastrzega się prawo zmiany programu.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

## Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

### Stróż potrzebny

z małą rodziną. Ul. S-go Filipa № 17-4 (wprost kościoła S-go Jankóba), Mazel. 114

Slużąca potrzebna do wszystkiego zaraz. Dowiedzieć się: 2-gi Bernardyński zauł. № 19, u stróża Mąkiewiczca. 106

## Szewców

i do sztebnowania poszukuje za dobrą opłatą i utrzymanie r-k

Wileński Dom Pracy Subocz № 20.

## DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, okrytki, adresy, etykiety, rachunki, kwitowania, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.